Verlagsort Allenstein

GAZETA OLSZTYŃSKA

„Gazeta Olsztyńska” z dodatkami „Gość Niedzielny” i „Gospodarz” wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. Abonament miesięczny na pocztach 1.30 marek, z odnoszeniem 1.66 marek. Do Polski 4.00 złote. Wpłacić należy na konto nasze P. K. O. Warszawa numer 194 159.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary!

Niech będzie pochwalony
Jezus Chrystus!

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 5 fenigów za 1-milimetrowy wiersz sześciołamowy. Wiersz reklamowy 15 fenigów. — Redakcja i administracja: Allenstein Ostpr., Mühlenstr. 2. Telefon nr. 2531. Pocztowe konto czekowe: Königsberg 2364. Rękopisów redakcja nie zwraca.

Rok 52 | Allenstein (Olsztyn), na piątek 21 stycznia 1938 | Nr. 16

Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci

Przemówienie Dr. Jana Kaczmarka na Dzielnicowym Święcie Rodła w Bochum na Westfalii. 9. I. 1938 r.

Zjazd nasz to piętnastolecie rodzinnej braterskiej roboty. I chciałbym zaraz na wstępie stwierdzić, że wyniki tej roboty nie zawdzięczamy jakiejś jednostce mądrej, ale Ludowi, który umiał do roboty się zabrać. Bo tego wszystkiego nawet największy łeb by nie wymyślił, gdyby nie to, że istniał Lud z sercem gorącym, z ochotą do roboty.

To nasza wielka duma, że myśmy się tak przed piętnastu laty za ręce wzięli i trzymali do kupy a żaden nie puścił ręki brata, a żaden nie zawiódł. Każdy natomiast wierzył mocno, tak jak ja wierzę w ofiarność i karność robotnika polskiego.

Kiedy więc byłem u Wodza i Kanclerza Rzeszy Adolfa Hitlera, to wówczas delegacja nasza stanęła przed głową państwa godnie, dumnie wyprostowana, śmiało patrząca. Wiedzieliśmy bowiem, że tu nie stoi trzech ludzi z takimi a takimi nazwiskami, ale że w tej chwili stoi przed Wodzem i Kanclerzem Rzeszy Lud Polski w Niemczech, który ma swą godność narodową.

A tegoż dnia 5 listopada miałem radość największą kiedy uwolniono z więzienia te nasze dziewczęta młode a wytrwałe, tych naszych młodych Polaków, którzy od tygodni siedzieli a których teraz mogliśmy oddać w ramiona matek.

Wtedy znów się okazało, że trzeba umieć tylko wytrwać, i mocne mieć nerwy.

Trzymając się razem, jesteśmy wytrzymalsi a nerwy mamy mocne jak stal.

I my doskonale wiemy zawsze, co robimy. A choć nieraz trzeba długo czekać, trzeba wiele wytrzymać, to my to potrafimy. Ale też, kiedy przychodzi ta właściwa minuta, to my, jak nam nakazuje Sprawa Ludu, energicznie i zdecydowanie robimy krok wprzód.

Rozmawiałem w Raciborzu z Franciszkiem Szułą, gospodarzem ze Stanic, który mimo 70 lat przesiedział w roku zeszłym 5 tygodni w więzieniu. Mówię doń:

— Pięknie, Ojciec, żeście tak wytrzymali. Znowu będziemy razem pracować.

A na to Szuła, który od piętnastu lat jest mężem zaufania Związku Polaków w Niemczech, z uśmiechem odpowiada:

— Wiecie, Doktorze, jom się teraz dopiero młody stał. Teraz mi znów ochota do pracy przyszła. Przychodzam na zebrania i mówię ludziom: Trzymajma się w organizacji naszej, bo innej takiej ani po nocy nie znajdziemy.

Twarde chłopy ci Polacy na Śląsku Opolskim.

Tu na sali, kiedy waszym twarzom się przyglądam, to widzę, że i na Westfalii i Nadrenii takich Polaków, jak stary Szuła, jest tysiące, którzy jedno znają przykazanie: — Za Sprawę naszą — wszystko!

I wiemy, że jak człowiek pracuje tylko dla siebie, to pracuje tylko dla jednej osoby a zatem praca jego na nic się ogółowi nie zda.

Z Idei Polskiej zaś wiem, że Narodowi służąc, Ojcu mojemu i Matce i ich ojcom i matkom i wszystkim przodkom moim i wszystkim potomnym moim od najdawniejszych wieków aż po kres wieków służę.

My wszyscy mamy możność pracowania dla ogółu w organizacji naszej, Związku Polaków w Niemczech.

To też zwracam się do wszystkich braci naszych, którzy nie należą jeszcze do naszych organizacyj polskich, aby bez wahania jaknajprędzej do nich wstępowali.

Związek Polaków w Niemczech każdego Polaka ma prawo bronić i też broni. A jak my ciebie bracie nie będziemy bronili, to możesz być pewien, że ciebie bronić nikt inny nie będzie.

Przychodźcie bracia do nas, łączcie się razem z nami.

Wierzcie mi, że wam dobrze radzę.

Po naszej stronie jest sprawiedliwość i słuszność i miłość braterska.

I wolą naszą jest, aby w mowie i Wierze Ojców wychowywane były następne pokolenia. To też fundamentem naszym jest zasada:

Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci.

Obowiązkiem rodziców, obowiązkiem przez Boga nałożonym, jest wychować dzieci na Polaków. Wierzcie mi, ja dostaję wiele listów pełnych smutku i skarg, listów od ojców i matek. Ale nie mniej wiele dostaję listów, które najwięcej bolą, to listów dzieci, oskarżających swych rodziców, że im nie przeszczepili Polactwa, że im nie dali języka polskiego. I dopiero gdy z dziecka wyrasta dojrzały mąż, kiedy zaczyna zastanawiać się nad narodowością swoją, to wtedy sumienie odzywa się i — oskarża rodziców.

Pamiętajcie: — Bóg nas Polakami stworzył, abyśmy Polakami byli i abyśmy dzieciom naszym serca polskie przekazywali.

To trzeba sobie w całej pełni uświadomić.

Jesteśmy społeczeństwem zorganizowanym, na które dziś już cały świat patrzy.

Urządzamy Kongres Polaków w Niemczech w Berlinie. Dotąd nigdy nie zwoływano takiego Kongresu, bo już same trudności techniczne, przyjazd z odległych stron, koszta i inne przeszkody przerażały swym ogromem. Myśmy się odważyli na zwołanie Kongresu Polaków z całych Niemiec. I wierzymy, że uda nam się ten wielki dom, który wynajęliśmy, wypełnić. Albowiem wierzymy w was. Wierzymy, że każdy Polak, któremu czas pozwoli, pokona techniczne trudności, poniesie z ochotą koszta i inne przeszkody usunie a do Berlina 6 marca przyjedzie.

Tam na Kongresie zamanifestujemy wspólnie wolę do życia i siły do obrony naszej ojcowizny.

I niech przyjedzie młodzież. Młodzież mówiąca i wierząca jak Ojcowie. Młodzież, która postawą swą stwierdza, że na Westfalii i Nadrenii Polactwo nasze opiera się na zasadzie:

Wiara Ojców naszych jest wiarą naszych dzieci!

„Na straży pokoju w Europie“

Warszawa. Minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki wydał w hotelu Europejskim przyjęcie na cześć niemieckiej delegacji wojskowej.

W czasie obiadu p. minister wygłosił przemówienie, w którem na wstępie powitał przedstawicieli armii niemieckiej, oświadczając, iż przyjazd ich jest nowym dowodem dobrych stosunków sąsiedzkich Polski i Niemiec.

„Pobyt panów w Polsce — mówił min. Kasprzycki — daje nam miłą możność rewanżu za gościnne przyjęcie, którego doznała swego czasu nasza delegacja wojskowa, bawiąca w Niemczech pod przewodnictwem komendanta wyższej szkoły wojennej gen. Kutrzeby.

W czasie pobytu panów w Polsce — oświadczył minister gen. Kasprzycki — wojsko polskie będzie mogło zademonstrować swój stan szkolnictwa oraz swój dorobek wojskowy, tak niebędny w Polsce, stojącej zgodnie ze swą odwieczną tradycją

na straży pokoju w Europie.

W zakończeniu min. Kasprzycki wzniósł toast za zdrowie Kanclerza Rzeszy Hitlera, wodza naczelnego sił zbrojnych Rzeszy, ministra wojny, marszałka Blomberga oraz gości.

W odpowiedzi na to przemówienie szef wojskowej delegacji niemieckiej gen. W. Liebmann podziękował gen. Kasprzyckiemu za serdeczne słowa powitania, przekazując jednocześnie **podziękowanie** marszałka Blomberga i gen. Fritsche za zaproszenie niemieckiej delegacji oficerskiej do zwiedzenia urządzeń armii polskiej.

Dla każdego żołnierza — oświadczył gen. Liebmann — jest interesującem zaznajomić się z wojskowością innego państwa, szczególnie jeżeli chodzi o armię polską, która zaraz po powstaniu musiała stanąć w obronie ojczyzny i która pod znakomitem dowództwem wielkiego Marszałka Józefa Piłsudskiego świetnie przeszła przez próbę ogniową!

Mówca podkreślił wielkie zainteresowanie w Niemczech, a zwłaszcza armii niemieckiej osobą wielkiego bohatera narodowego Polski, Marszałka Józefa Piłsudskiego, którego dzieła wydane zostały w języku niemieckim, z przedmową najwyższych przedstawicieli wojska niemieckiego.

Bardzo wdzięczni jesteśmy — mówił dalej gen. Liebmann — że wolno nam będzie w najbliższych dniach zobaczyć najcenniejszy instrument państwa, który Marszałek Józef Piłsudski przekazał swemu najbardziej zaufanemu współpracownikowi, obecnemu Marszałkowi Polski.

W zakończeniu swego przemówienia mówca wzniósł toast za zdrowie Pana Prezydenta RP., Wodza naczelnego Armii Polskiej Marszałka Rydza-Śmigłego, ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, oraz wojska polskiego.

Ameryka przejdzie do tajnych zbrojeń morskich?

Wiedeń. Rząd amerykański zamierza, wedle informacji „New York Herald Tribune“, uprawiać w przyszłości tajną politykę morską. W tym celu zaniechane będzie wydawanie przez amerykańskie ministerstwo wojny dorocznego sprawozdania o sile floty Stanów Zjednoczonych. Decyzja ta dotyczyć będzie także po części i Ligi Narodów, którą rząd amerykański informował dotąd o swoich zbrojeniach morskich.

Szczegółowe sprawozdania o sile morskiej Stanów Zjednoczonych otrzymywać będą natomiast Wielka Brytania i Francja.

Ostrzeżenie Hoovera.

San Francisco. Były prezydent Hoover wygłosił przemówienie radiowe, w którem przestrzegał Amerykę przed mieszaniem się w wojny innych krajów i rozwijał program pokoju i neutralności. Rola Ameryki winna się ograniczyć do obrony w razie nieprzyjacielskiego ataku.

Hoover przestrzega również przed braniem udziału Ameryki w sankcjach gospodarczych i bojkotach w celu uniknięcia, względnie zakończenia wojny w innych krajach, zalecając rozumną międzynarodową współpracę dla polepszenia gospodarczego i socjalnego położenia świata.

Wyniki wizyty Stojadinowicza w Berlinie

Berlin. W sprawie wizyty jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Stojadinowicza wydano następujący oficjalny komunikat:

W czasie swego pobytu w stolicy Rzeszy miał jugosłowiański premier i minister spraw zagranicznych niejednokrotnie sposobność do przeprowadzenia rozmów z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy Neurathem, podczas których poruszono zagadnienia interesujące oba kraje oraz problemy polityki ogólnej. Prócz tego przeprowadził premier Stojadinowicz rozmowy z premierem gen. Goeringiem oraz z całym szeregiem innych wybitnych osobistości z rządu i partii. Przyjęcie przez Kanclerza Hitlera zakończyło te rozmowy i stało się sposobnością do wyczerpującej i nacechowanej wzajemnym zaufaniem wymiany poglądów.

Rozmowy te, przeprowadzone w atmosferze szczerej przyjaźni i pełnego zrozumienia politycznego stanowiska obu stron, potwierdzają ponownie, że między obu państwami istnieją zadatki trwałej przyjaźni i współpracy, przyczyniającej się we wszystkich dziedzinach do uspokojenia Europy. Obydwie strony wykazały silną wolę popierania w przyszłości tego pomyślnego rozwoju niemiecko-jugosłowiańskich stosunków.



Prezes ministrów Jugosławii Stojadinowicz odwiedził również armię niemiecką. Między innem zwiedził na lotnisku Damm eskadrę samolotów Richthofen.

Na obrazku: Gość opuszcza po locie okrężnym w towarzystwie premiera Goeringa samolot „Der grosse Dessauer".

Stanowisko Litwinowa poważnie zachwiane

Helsingfors. Wedle ostatnio otrzymanych z Moskwy wiadomości, stanowisko komisarza spraw zagr. Litwinowa jest bardzo poważnie zachwiane.

W czasie dyskusji nad polityką zagraniczną w parlamencie sowieckim, kierunek jej i metody poddano bardzo ostrej krytyce, tak, że ogólnie sądzą, że została ona wszczęta na polecenie Stalina.

Parlament sowiecki domagał się, aby premier Mołotow przy formowaniu nowego rządu wziął tę opinię pod szczególną uwagę.

W moskiewskich sferach dyplomatycznych istnieje niemal pewność, że dni urzędowania Litwinowa są policzone i postawa parlamentu wobec niego była wyraźnem votum nieufności.

Włochy o żydach w Rumunii

Rzym. „Giornale d'Italia" zamieszcza dłuższą korespondencję z Bukaresztu, omawiającą kwestię żydowską w Rumunii. Na ogólną liczbę mieszkańców Rumunii około 18 milionów, ilość żydów waha się według różnych obliczeń między 800 000 a półtora miliona.

Będąc mniejszością, żydzi dominują jednak w szeregu istotnych dziedzin życia narodowego w kraju, w szczególności w przemyśle, handlu i wolnych zawodach. 65 procent ogólnej liczby 1015 spółek akcyjnych z kapitałem 3700 milionów lei, kontrolowanych jest przez pieniądze i kierowników żydów.

Na 35 miliardów lei, ulokowanych w budownictwie Bukaresztu w latach od 1926 do 1936 — 29 miliardów należy do żydów. Na 258 tysięcy urzędników — 173 tysiące jest żydów, a tylko 39 tysięcy Rumunów.

W Bukareszcie na 14 300 urzędników bankowych i handlowych — 11 200 jest żydów, a tylko 1964 Rumunów.

Na ogólną liczbę 3475 adwokatów w Bukareszcie, żydów przypada 1390. Wśród lekarzy, inżynierów i architektów w całym kraju stosunek żydów przewyższa nawet 65 procent. Na giełdzie bukaresztańskiej na 142 maklerów — żydów jest 139 i tylko 3 Rumunów.

Nie tylko w stolicy, ale i w szeregu miast Bukowiny, Bessarabii i Siedmiogrodu adwokaci, lekarze i inżynierowie Rumunii zmuszeni są zamykać swe biura, ponieważ klientela w większości żydowska, zwraca się wyłącznie do żydów. Poza tym wpływy żydowskie są również bardzo znaczne w prasie, w teatrze i filmie.

„Giornale d'Italia" podkreśla wzrastające wciąż niezadowolenie przeciwko żydom wśród chłopów, rzemieślników, inteligencji i polityków rumuńskich i w zakończeniu zaznacza, że polityka antyżydowska zapowiedziana i częściowo już stosowana przez premiera Gogę nie jest przypadkowa, lecz wynikiem głębokiego ruchu narodowego.

I w Meksyku nie chcą żydów.

Meksyk. We wszystkich dziennikach ukazało się obwieszczenie urzędowe, wzywające mieszkańców Meksyku do wskazania władzom tych cudzoziemców, którzy wbrew ustawom imigracyjnym przebywają w kraju i wykonywują czynności handlowe, niezwiązane z eksportem.

Jak utrzymują dobrze poinformowane koła, rząd wydał to zarządzenie, aby zahamować przypływ niepożądanego elementu żydowskiego.

Nielegalna imigracja żydów do Meksyku wzrasta silnie w ostatnich latach, co nawet wpłynęło na wzrost antysemityzmu w Meksyku.

Szwecja i Liga Narodów

Sztokholm. Rozpoczęła się w parlamencie wielka debata budżetowa, podczas której poruszano również zagadnienia polityki zagranicznej. Mówcy podkreślali, że naród szwedzki jest zgodny w życzeniu utrzymania Szwecji poza międzynarodowymi sojuszami, z zachowaniem współpracy z innymi państwami północnymi. Wszyscy mówcy wyrażali życzenie, by Szwecja prowadziła politykę neutralną, **unikając mieszania się do konfliktów międzynarodowych.**

Opozycja wyraziła życzenie przedyskutowania sprawy należenia Szwecji do Ligi Narodów. Nikt z przedstawicieli wielkich stronnictwa nie domagał się jednak wystąpienia Szwecji z Ligi Narodów. Ze strony ugrupowań prawicowych podnoszono konieczność zrewidowania stanowiska Szwecji w razie, gdyby wysiłki, zmierzające do reformy paktu Ligi Narodów, spełzły na niczym.

Angielski podstęp w walce z Arabami

Londyn. W walce z terrorem w Palestynie, brytyjskie władze bezpieczeństwa zastosowały obecnie nniezwykle pomysłowy skuteczny fortel, który niejednokrotnie zdołał zmylić czujność bandytów. W tym celu policja posługuje się samochodami ciężarowymi, które wyglądają pozornie na zwyczajne ciężarówki, w rzeczywistości jednak kryją oddziały uzbrojonej policji. Na opancerzonych ścianach tych samochodów wymalowane są rozmaite towary, worki mąki, jarzyny itd. O zmierzchu samochody te udają się do okolic, gdzie grasują bandyci.

Gdy taki samochód zostanie zaatakowany przez terrorystów, w opancerzonych ścianach otwierają się nagle okienka, przez które karabiny maszynowe odpowiadają na atak, siejąc spustoszenie wśród niepodejrzewających niczego napastników.

Poza tym władze posługują się samochodami przemalowanymi na zwykłe autobusy, w których jako pasażerowie jeżdżą policjanci ubrani po cywilnemu. Władze brytyjskie spodziewają się, że ta metoda położy kres szerzącej się ostatnio pladze ataków na pojazdy na szosach palestyńskich.

Żydzi amerykańscy nie chcą podziału Palestyny.

Nowy Jork. Amerykański komitet żydowski, do którego należą największe organizacje żydowskie w Stanach Zjednoczonych, prowadzi na dorocznym zebraniu jednogłośną rezolucję, w której odrzucony został brytyjski plan podziału Palestyny. Rezolucja, powołując się na deklarację Balfoura, wypowiada się za dalszym trwaniem mandatu brytyjskiego w Palestynie.

M. B. LEPECKI.

Zazdrosna dżungla

(Opowieść egzotyczna.)

2)

W jakiś czas po przybyciu, wywiedziawszy się dokładnie gdzie zwykły polować sąsiednie plemiona Indian, — znikł.

Przez parę tygodni chatka nad szumiącym strumieniem stała pusta, a starannie udeptane podwórko porosło wysoką trawą i rozłożystemi krzewami paproci.

Affonso wrócił, lecz nie sam. Prowadził za sobą, na długiej, giętkiej ljanie, związaną za ręce rzemieniem — młodą miedzianą Indiankę.

Dzikie to stworzenie patrzało na niego przerażonemi oczami małej sarenki kambosyki, schwytanej w sidła lub samotrzask.

Biały rozwiązał brankę i zaprowadził do swej śpiżarni, w której wisiały wielkie połacie wędzonej słoniny z dzikich świń i długie pasma suszonego mięsa. Nic nie mówiąc, Affonso jedną ręką wskazał jej te obfite zapasy, z których odtąd mogła korzystać do woli, drugą zaś, uzbrojoną w długi, ostry nóż, dawał do zrozumienia, że w razie ucieczki schwyta ją i zamorduje.

Przerażona dziewczyna, drżąc cała, bełkotała coś w swojem narzeczu, patrząc w oczy Affonsa wzrokiem bitego, pokornego psa.

Pomimo gróźb, uciekła w las jeszcze tego samego dnia. Sprawne psy Affonsa wytropiły ją prędko. Przyprowadzona ponownie do chaty, płakała cicho, leżąc na skórach baranich, mających służyć jej za łóżko.

Tak zastała ją noc.

Czerwona branka wiedziała dlaczego porwał ją biały i czem dla niego miała być, to też, gdy w mrokach podzwrotnikowej nocy podszedł do niej — zerwała się z ziemi i zaczęła o coś błagalnym głosem prosić. Zdziczały pobytem w lesie i zamroczony upałem krwi, nie zwracał Affonso wcale uwagi na łkania i ciche rozpaczliwe szepty. Schwycił ją w pół, rozgniótł usta, nieznaną czerwonym dziewicom pieszczotą i rzucił na wąską, z prętów bambusowych sporządzoną pryczę...

A wokół małej chatki nad szumiącym strumieniem, gwarzyła monotonnie puszcza, zda się, podawała coraz dalej wieść o nowem, straszliwem w jej łonie zdarzeniu.

Gdzieś zdala, z głębokiej górskiej rozpadliny, dobiegł groźny i przeraźliwy śmiech indyjskiego boga Tupana.

III.

Wkrótce rozniosło się daleko po puszczy, że Affonso porwał Indianom dziewczynę i trzyma ją w swojej rańszy*), jako kochankę.

Nie wróżono sobie z tego nic dobrego, bo Indianie z zemsty mogli rozpocząć straszliwą walkę z białymi, a niewidzialni ze zbitej gęstwiny leśnej, mogliby zabijać zatrutemi strzałami, zdążających na polowanie kabokli. Przedewszystkiem jednak bano się zemsty diabelskiego Tupana. Nikt go wprawdzie jeszcze nigdy nie widział, ale rękę jego dostrzedz można było wszędzie. Oto, naprzykład, przeszłego roku, któż mógł szeroką drogę wyścielić w puszczy?... Wprawdzie dął straszliwy wicher lecz przecież sam wiatr nie ma rąk do wyrywania tysiącletnich potężnych piniorów, imbuii i anżyków.

*) Chata.

Albo któż sprawił, że potężna skała stoczyła się z wysokiego szczytu, zwaliła na strumień, przy którym postawił chatę stary Miguel, zmuszając go do przeniesienia się w inne miejsce?

Ho! ho! Ileż to takich wypadków mogli przytoczyć mieszkańcy puszcz, to też ilekroć szli w lasy, szeptali zaklęcia i zawiązywali kunsztowne cienkie ljany, co chroniło ich niezawodnie przed złośliwością czerwonego bożka.

Przez jakiś jednak czas mściwy Tupan niczem nie dawał poznać, że porwanie dziewczyny jest mu niemiłe i że myśli pomścić się za nią na białych.

Mijały tygodnie, a w puszczy panował spokój i cisza. Skwarne lato miało się ku końcowi. Sereże, zabotikaby i piniory pokryły się obfitym owocem, a niezdarne warchlaki tatetów i dzikich świń z gapich i niedołężnych, przemieniły się w czujne i zaradne stworzenia.

Leśnym psom i graszaniom coraz częściej zdarzało się wracać z polowania o głodzie, bo kurczęta urń nauczyły się już dobrze biegać i zręcznie umykały przed wrogiem.

Natomiast nieprzeliczone stada małp wypasały się pośpiesznie tłustemi orzechami piniorów, stając się ciężkiemi i nieruchawemi.

Ale najlepiej w tym czasie powodziło się rodzinom Kajuasów i Dorinsów zamieszkujących samo serce puszczy. Każde upolowane stworzenie było tłuste, każde drzewo obciążone smacznym owocem, a kora wielkich grapiapunii pełna tłustych, białych robaków — pożywnych i smacznych.

Oprócz kilku drapieżników, wszyscy w puszczy byli zadowoleni i syci, więc też cała rozbrzmiewała ona wesołemi pogwarkami i beztroskiemi nawoływaniami. (Ciąg dalszy nastąpi.)



Ślub króla egipskiego

W Kairo odbył się w środę ślub młodego króla egipskiego Faruka I z 16-letnią córkę radcy sądowego Faridą Zulfikar. Na obrazku: młoda para.

Nowe przepisy o zamykaniu świątyń w Sowietach

Moskwa. Z dniem 15 stycznia r. b. weszły w życie nowe „zasady" zamykania świątyń w Sowietach. Wydział spraw wyznaniowych w komisariacie ludowym spraw wewnętrznych wydał mianowicie niedawno zarządzenie, że na przyszłość przy zamykaniu świątyń nie jest konieczną zgoda władz centralnych w Moskwie i decyzja miejscowego GPU jest najzupełniej wystarczającą. Powody, dla których świątynie jakichkolwiek wyznań mogą być zamykane, są następujące: 1. gdy świątynia staje się miejscem zebrań „wrogich państwu" elementów; 2. gdy administracja świątyń zalega z opłatą dzierżawy; 3. gdy w okolicy wybuchnie epidemia; 4. gdy zamknięcia zażąda gmina; 5. gdy wieżyce lub kopuły budynku świątyni mogłyby służyć nieprzyjacielowi za punkty strategiczne. Jak widzimy zasady" te w praktyce prowadzą do zamknięcia wszystkich świątyń i domów modlitwy. Istotnie w ostatnim czasie wpłynęło przeszło 8 tysięcy wniosków zamknięcia dalszych świątyń.

Sowieckie szpiegostwo gospodarcze w Szwecji

Sztokholm. W małem mieście przemysłowem Fagersta, w środkowej Szwecji, aresztowano dwóch robotników z powodu szpiegostwa gospodarczego na rzecz Rosji sowieckiej. Aresztowanym zarzuca się, że wydali Sowietom najcenniejszą tajemnicę zakładów stalowych w Fagersta, a mianowicie przepis sporządzania nierdzewiejącej twardej stali „Seco".

Obaj aresztowani, 25-letni Folke Bjorkin i 20-letni Birger Holmbeck zostali niedawno zwolnieni, z powodu fotografowania urządzeń fabrycznych i z powodu innych podejrzanych działań. Równocześnie oddano ich pod kontrolę policyjną, która wkońcu doprowadziła do wykrycia szpiegostwa.

Dzień katastrof samochodowych

W Berlinie zdarzyło się kilka wypadków samochodowych. Samochód ciężarowy wjechał na stojącą na przystanku grupę przechodniów. Dwie osoby poniosły śmierć na miejscu, pięć zostało ciężko rannych. W innem miejscu nieostrożny przechodzień dostał się pod pędzący samochód, ponosząc śmierć. Ponadto zderzyły się w pełnym biegu dwa samochody prywatne. Kierowca i czterech pasażerów odnieśli ciężkie rany.

W nocy wybuchły w różnych częściach miasta trzy groźne pożary. W jednym wypadku płomienie zniszczyły doszczętnie urządzenie biurowe, wyrządzając poważne szkody.

Polska policja kobieca na arenie międzynarodowej

Z końcem września i w pierwszych dniach października 1936 r. odbył się w Dubrowniku (Jugosławia) Kongres Międzynarodowej Rady Kobiet— zwany „Kobiecą Ligą Narodów".

W delegacji Polski wzięła udział na specjalne zaproszenie Rady Narodowej Polek komendantka polskiej policji kobiecej wygłaszając referat o polskiej policji kobiecej.

Przedstawicielka policji kobiecej polskiej była wprost zasypywana pytaniami i interpelacjami na ten temat. Również i królowa Maria Jugosłowiańska zainteresowała się zagadnieniem policji kobiecej. Podczas podwieczorku wydanego przez królowę dla zagranicznych delegatek Kongresu w uroczej, nadmorskiej rezydencji letniej w Milocer, królowa Maria w dłuższej pogawędce informowała się szczegółowo o organizacji policji kobiecej w Polsce.

Praca policjantek polskich wzbudza żywe zainteresowanie zagranicą, dowodem tego jest liczne zgłaszanie się przedstawicieli prasy zagranicznej do władz polskich po informacje o polskiej policji kobiecej.

Głos Watykanu o reformie Ligi

Citta del Vaticano. „Osservatore Romano" omawia zbliżającą się sesję Rady Ligi Narodów, która zdaniem pisma stanie wobec doniosłego problemu. Mianowicie będzie musiała dać Lidze Narodów nowy impuls i nowe orientacje, zdolne podnieść podupadły prestiż Ligi Narodów. „Osservatore Romano" pisze, że projektowana deklaracja francusko-angielska na rzecz zbiorowego bezpieczeństwa spotkała się z zastrzeżeniami w kołach przyjaciół Ligi Narodów, czego wyrazem było stanowisko genewskiej „Tribune des Nations", zwracającej uwagę na niecelowość nowych deklaracyj, niepopartych zdolnością czynu. „Osservatore Romano" uważa, że po ostatniej wrześniowej sesji Ligi Narodów trzy państwa zajęły stanowisko sprzeczne z interesami instytucji genewskiej. Włochy opuściły Genewę, Niemcy oświadczyły, że nigdy do niej nie wrócą, Szwajcaria zastrzegła sie przeciw udziałowi w stosowaniu art. 16 paktu Ligi. Podobne stanowisko zajęła Belgia, ostatnio zaś Austria i Węgry stwierdziły, że Liga Narodów nie może otrzymać charakteru ugrupowania ideologicznego. W tym samym duchu wypowiedział się polski minister spraw zagranicznych Beck. Nowy rząd rumuński uchodzi za gabinet zorientowany znacznie mniej ligowo, niż jego poprzednicy.

Omawiając dalej zadania komisji dla reformy paktu Ligi „Osservatore Romano" stwierdza, że wysiłki tej komisji dążyły do zapewnienia Lidze uniwersalności. Obecnie powstaje kwestia czy komisja nadal zmierzać będzie do uniwersalności Ligi, czy też opowie się za Ligą, mającą mniejszą liczbę członków, ale zdolną urzeczywistnić cele, które by sobie postawiła. Zbliżająca się sesja Rady Ligi powinna wyjaśnić, w jakim z dwóch kierunków rozwijać się będą prace nad reformą Ligi.

Wielkie powodzenie wojsk narodowych pod Teruelem

Salamanka. Komunikat wojsk narodowych donosi, że bitwa pod Teruelem toczy się dalej.

Wojska narodowe zdobyły szturmem pozycje czerwonych koło Celadas, pozycję Muleton i wzgórza. Czerwoni, którzy zajmowali te pozycje od przeszło roku, zostali pobici na głowę. Liczba jeńców przekracza 600. Wśród nich znajduje się wielu dowódców, którzy potwierdzili wielkie straty czerwonych. Narodowcy zdobyli baterię kalibru 12,4 cm, jak również dużo materjału wojennego.

Operacje przeprowadzono z wielką dokładnością i wszystkie cele osiągnięto punktualnie.

Lotnictwo narodowe miało wielką przewagę nad przeciwnikiem. Lotnicy działali zawsze nad terytorium nieprzyjacielskiem i przeszkodzili czerwonym w przelatywaniu nad liniami wojsk narod. Samoloty myśliwskie zestrzeliły 5 czerwonych samolotów. Pewien czerwony lotnik wyskoczył przy pomocy spadochronu i dostał się do niewoli. Lotnik zeznał, że zwerbowano go w Paryżu, skąd z wielką liczbą komunistów z różnych krajów wysłano go przez Barcelonę i Walencję na front.

Sprawozdawcy frontowi narodowej kwatery głównej donoszą uzupełniająco, że **druga część narodowej ofensywy pod Teruelem** rozpoczęła się po silnem przygotowaniu artyleryjskiem, na froncie długości 10 km. Eskadry, złożone z 15 lub 18 samolotów, którym towarzyszyła wielka **ilość samolotów** myśliwskich, obrzucały ustawicznie bombami linie czerwonych. Wszystkie fortyfikacje nieprzyjacielskie zburzono. Czerwoni tylko krótko stawiali opór, poczem cofnęli się, zwłaszcza w południowej części frontu

Pozycję Muleton, położoną o 10 km. na południe od Celadas, która należała do najlepiej ufortyfikowanych pozycyj górskich czerwonych, zaatakowały równocześnie trzy kolumny narodowe. Wśród jeńców, przeważnie cudzoziemców, znajduje się także wielu murzynów senegalskich.

Na temat odniesionego sukcesu oświadczył gen. Yague, że wojska narodowe posiadają obecnie na froncie Teruelu wszystkie pasma wzgórz, panujących nad liniami czerwonych.

Barcelona. Oficjalny komunikat ministerstwa obrony narodowej: Rano nieprzyjaciel zaatakował silnie w kierunku wzgórza Celades. Nasze pozycje uległy lekkiemu wyprostowaniu. Straciliśmy 5 samolotów, straciliśmy 2.

Gibraltar. Donoszą tu, iż przybyły do Algeciras z zachodu niemieckie okręty wojenne „Deutschland", „Greif" i „Falke". Niemiecki okręt pomocniczy zaopatrzył je w benzynę.

46 chłopców zginęło w pożarze

W Kanadzie spłonął konwikt dla uczni.

Londyn. Według doniesień z Montrealu w pożarze konwiktu dla chłopców w St. Hyacinthe straciło życie 16 uczniów i 1 nauczyciel; liczba zaginionych wynosi 29, a nie ma nadziei, aby z tej liczby choć jednego znaleziono żywym.

O szczegółach tego tragicznego wypadku donoszą z Montrealu, że pożar zaskoczył chłopców i zakonników we wczesnych godzinach porannych. We wspólnej sypialni chłopców wybuchł popłoch; kilku chłopaków próbowało się ratować przez wyskoczenie z okna 4 piętra na podwórze, ale wszyscy porozbijali się na twardym bruku. Inni zginęli podczas próby przedarcia się przez płomienie.

Wysiłki straży pożarnej były ogromnie utrudnione przez silny mróz, który powodował ustawiczne przerwy w dostawie wody. Dopiero po 3 godzinach wytężonej pracy udało się pożar umiejscowić. Przyczyny powstania ognia nie zostały jeszcze wyjaśnione.



W Szwecji zastrajkował personel restauracyjny co spowodowało masową ucieczkę turystów z Szwecji. Nawet restauracja parlamentu szwedzkiego jest nieczynna tak że posłowie przynosić muszą sobie kawę w termosach.

18 osób zachorowało na wściekliznę

Czerniowce. Prasa podaje, że w miejscowości Branesti 18 osób zachorowało na wściekliznę po zjedzeniu mięsa gęsi i kur, pogryzionych przez wściekłego psa.

Zginęło 30 osób

Londyn. Jak obecnie stwierdzono, parowiec „Glanrhyd" uległ katastrofie w czasie burzy, jaka szalała nad Anglią i wybrzeżem. — Dotychczas znaleziono na wybrzeżu pod Rhosilly w południowej Walii ciała 3-ch członków załogi na ogólną liczbę 17-tu.

Poza tem potwierdza się wiadomość o katastrofie statku szkockiego „Lochshira", na którego pokładzie znajdowało się 5-ciu ludzi.

Ogółem w katastrofach, jakie spowodowała ostatnia burza, zginęło 30 osób.

Bomba przed restauracją żydowską

Jerozolima. W centrum Jerozolimy na ulicy Króla Jerzego terorysta rzucił w chwili ożywionego ruchu bombę w tłum przed żydowską restauracją. Bomba ta nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. W Napluz tłum po raz drugi atakował dom burmistrza Soleiman Bey Tukana. Policja wymieniła z terorystami szereg strzałów. Burmistrz został już raz zraniony przez terorystów, którzy mu zarzucali werbowanie Arabów do stronnictwa umiarkowanego.

Olbrzymia kradzież

Tulon. Włamywacze zrabowali 12 worków zawierających dziesięcio i dwudziesto-frankowe monety złote na sumę 600 000 franków. Złoto to było przeznaczone dla Banku Francuskiego.

KRONIKA

Kalendarz dnia

21 Styczeń

Piątek

Agnieszki p. męczen.
Słowiański: Jarosława.
Słońca wsch. 7.33, zach. 16.02.
Księżyca wsch. 23.13, zach. 9.20.

Kronika historyczna:

1633. Hołd księcia pruskiego Władysławowi IV.
1793. Ścięcie króla Francji, Ludwika XVI.
1856. Pogrzeb Adama Mickiewicza w Paryżu.
1919. Komitet Narodowy w Paryżu składa władzę na rzecz rządu w Warszawie.

Przysłowia ludowe:

Jeśli święta Agnieszka
Wypuszcza skowronka z mieszka
To już zima niedługo
Na ziemi pomieszka.

Rady praktyczne:

Plamy z rdzy na jedwabiu wywabia się kwaskiem cytrynowym z wodą. Nie należy trzeć materiału.

Złote myśli:

Cudze zło na słońcu, a swoje w cieniu — stawiamy radzi.

Wesołe drobiazgi:

— Moryc, jak się nazywał syn patriarchy Jakóba?
— Jakobsohn.

— **Pokwitowanie.** Pan August Schwarz z Kramarowa przysłał do nas 3 mk. na budowę kapliczki Matki Boskiej Radosnej w Zakrzewie.

— **Nie cieszył się długo swą zdobyczą.** Reinhold T. z Spręcowa zdobył rower lecz w sposób nieuczciwy. Bawiąc w Olsztynie, skradł on pewnej kobiecie z Butryn prawie że nowy rower. Kobieta doniosła policji o kradzieży. Powiadomiono także żandarmerię, gdyż przypuszczano słusznie, że kradzieży dokonał człowiek zamiejscowy. Złodzieja ujęto przed Spręcowem i rower mu odebrano.

— **Nieszczęśliwy wypadek** spotkał pewnego gospodarza z Ubsztychu. Gospodarz ten dawał choremu koniowi siana. Nagle koń uderzył gospodarza kopytem w twarz. Gospodarz stracił natychmiast wszystkie zęby a i twarz miał strasznie pokaleczoną. Odstawiono go do szpitala w Olsztynie.

— W karczmie tutejszej skradziono 10 mk. Złodzieja, młodego chłopaka wyśledzono i pieniądze mu odebrano.

— **Zaginął uczeń szkolny.** Od poniedziałku, dnia 17 bm. zagubił się uczeń szkolny Michał Wierzchołowski. Po ukończeniu nauki w szkole, udał się chłopak do domu, przy ulicy Hermann Balk-Strasse, dokąd jednak nie przybył. Wszelkie poszukiwania za zaginionym były dotychczas bez skutku. Zaginiony urodził się dnia 10 maja 1923 r. w Olsztynie.

KRONIKA ZIEMI MALBORSKIEJ

— **Susz** (Rosenberg). Starszy dojarz Noa z majątku Riesenwalde (?) napadnięty został w chlewie przez byka i tak ciężko poraniony, że po kilku godzinach zmarł w szpitalu w Suszu.

Z MAZOWSZA

— **Ostróda** (Osterode). Przed tutejszym sądem odpowiadał Fryderyk Pohl za kradzież roweru i został skazany na 2 miesiące więzienia.

— Wdowa Schwarz upadła na ulicy tak nieszczęśliwie, że doznała okaleczeń piersi.

— **Ządzbork** (Sensburg). 29-letni, jedyny syn gospodarza Konopki wszedł do kopca z burakami. Nagle się kopice zawalił i przydusił młodego człowieka, który się nie mógł sam uwolnić i zmarł skutkiem uduszenia. Gdy go znaleziono, wszelka pomoc była już daremna.

— **Pisz** (Johannisburg). W czasie polowania które odbyło się w powiecie tutejszym napadnięty został pewien mężczyzna przez jelenia. Zwierzę pokaleczyło go tak ciężko, że musiano go odstawić do szpitala.

— **Lec** (Lötzen). Dzierżawca rybołóstwa R. z Miłk chciał wypożyczonemi końmi zwieźć z jeziora Wojnowskiego większą ilość ryb. Nagle lód się załamał i konie wpadły do wody. Właściciel jednego konia, gospodarz Hellmann, dość długo trzymał głowy koni nad wodą. Gdy jednak pomoc nie nadeszła nie zdołał uratować koni od utonięcia.

Z INNYCH CZĘŚCI PRUS WSCHODNICH

— **Wystruć** (Insterburg). 6-letni synek nauczyciela Sch. z Grünheide wypadł z pociągu na tor na którym przejeżdżać miał pociąg pospieszny. Pociąg osobowy na czas zatrzymano. Chłopca, który szczęśliwym trafem odniósł tylko poranienia zewnętrzne, odstawiono do szpitala w Gąbinie.

— **Gierdawa** (Gerdauen). Pewna furmanka, wioząca mleko do miasta, wjechała skutkiem ślizgawicy do rowu. Wóz się wywrócił i około 60 litrów śmietany się wylało.

KRONIKA POGRANICZA

Wieczornica chóru kościelnego w Zakrzewie

W dobie 15-lecia Związku Polaków wszyscy z dumą patrzymy na dokonane dzieło. Cieszymy się, że dom nasz, którego budowę rozpoczęto przed 15-tu laty, rośnie, dźwiga się wzwyż, że fundamenty jego są silne, że dorobek nasz na polu pracy kulturalno-społecznej staje się z dniem każdym większy, wartościowszy. Do budowy tego wspaniałego gmachu Polskości w Niemczech dorzuca i swoją cegiełkę młodzież zakrzewska, zgrupowana w Chórze Kościelnym. Zespół ten śpiewaczy, mający mimo kilkuletniego zaledwie istnienia, niejedną piękną kartę w swej historii, dał się słyszeć w ub. roku całej Polsce przed mikrofonem Polskiego Radia podczas swej wycieczki w Bydgoszczy. Nie ma w Zakrzewie uroczystości, czy to kościelnej, czy narodowej bez udziału chóru, to też jego repertuar pieśniowy jest i różnorodny i, jak na warunki lokalne, niezwykle wielki. Młodzież zakrzewska daje więc z siebie dużo pracy i ofiarności, aby godnie reprezentować ideę śpiewaczą Dzielnicy V. Czyni to ochoczo, pracując dla dobra ludu polskiego pod sztandarem dumnego Rodła. Owocną pracę chóru i obywatelskie jego stanowisko podniósł Przewielebny Ks. Patron dr. Domański. Czcigodny Protektor i Opiekun chóru w przemowie, wygłoszonej na wieczorze pieśni, urządzonym przez śpiewaków na sali Domu Polskiego w Zakrzewie w dniu 9 bm. Piękna sala Domu Polskiego posiada obecnie nową ozdobę w postaci artystycznych plafonów, stylem dostosowanym do dolska sali. Malowidła te, przedstawiające rok polski w jego zwyczajach, objaśnił przy tej sposobności obecnym Ks. Patron. A potem przesunął się przed słuchaczami program, który stał pod znakiem wesołości i humoru. Słyszeliśmy więc dużo pięknych i wdzięcznych piosenek w wykonaniu chóru mieszanego oraz proste i miłe piosenki ludowe śląskie, odśpiewane przez zespół dwugłosowy żeński przy akomp. akordeonu, znanego w ziemi złotowskiej p. Fr. Klimka. Wesołą polkę z przyśpiewkami odtańczyło 6 dorodnych par przy oklaskach całej sali. Wystawiono też dwie wesołe komedie-skecze p. t. „Teatr w Przechlebiu" i „Zgorszenie na wsi". Komiczne sytuacje, doskonała gra niektórych aktorów, charakteryzacja, wywołały wśród widzów salwy śmiechu, tak, że nastrój wesołości i humoru udzielił się wszystkim. W tym nastroju bawiono się ochoczo i godziwie przy tańcu do godz. 24-ej. Wieczór ten pozostawi u gości napewno długo miłe wspomnienia.

— **Bytów.** W jednym z tutejszych lokali udało się policji ująć jakiegoś mężczyznę, który przywłaszczył sobie wystawioną skrzynkę, przeznaczoną dla zbiórki na pomoc zimową. Sprawca skrzynkę otworzył i przywłaszczył sobie zawarte w niej pieniądze, które przepił. Stawiono go natychmiast przed sędzią doraźnym.

— **Człuchów.** Onegdaj wstąpiła pewna para narzeczonych do mieszkania rodziców, aby podziwiać tam wyłożone na stole podarki zaręczynowe. Nagle z sufitu oderwał się duży płat tynku, który spadł akurat na ustawione na stole podarki. Dużo wartościowych przedmiotów uległo zniszczeniu.

— **Biała.** Skutkiem odwilży zawaliła się w nocy pokryta słomą stodoła gospodarza Kamnitza. Wymłócone poprzedniego dnia zboże i maszyny zostały zasypane. Strata materialna jest dosyć pokaźna.

Z DALSZYCH STRON

Piękna uroczystość polska w Pyritz

Polskie Zjednoczenie Pracy w Niemczech, oddział w Pyritz, urządziło w Święto 3 Króli swe Walne Zebranie, połączone z obchodem gwiazdkowym. Po zagajeniu i przywitaniu licznie zebranych, zawiadomił p. Krysiak zebranych, że uroczystość ma zarazem charakter pożegnalny dla p. Konsula Generalnego z Szczecina, który nas wkrótce opuści. Ponieważ p. Konsul Generalny sam przybyć nie mógł przesłał zebranym listownie pozdrowienia i życzenia oraz przysłał na zebranie swego przedstawiciela p. Michałowskiego.

P. Krysiak w przemówieniu, wygłoszonym na pożegnanie p. Konsula zaznaczył, że my tu obywatele polscy na obczyźnie tracimy w nim dobrego opiekuna i doradcę. Kochaliśmy go jak dzieci kochają ojca a on i nas miał w swej ojcowskiej opiece. Wzniesiono trzykrotny okrzyk na jego cześć: „Konsul Generalny p. H. Stark niech nam żyje!"

Następnie przemówił p. Michałowski w imieniu p. Konsula Generalnego i w jego też imieniu podzielił się z zebranymi opłatkiem, składając braterskie życzenia tak zebranym jako też całemu Zjednoczeniu. Oby się ta organizacja jak najlepiej rozwijała.

Dalej upominał p. Michałowski rodziców, by **dzieci swe wychowywali w duchu polskim, by je uczyli czytać i pisać po polsku.** Do młodzieży zaś skierował p. M. apel, by zawsze pamiętała, że ona to przyszłością narodu i żeby nie zapomniała o swym zadaniu. Miejsce jej w polskich organizacjach i w polskich Klubach Sportowych.

Gdy przeczytano list, w którym się p. Konsul Generalny z nami żegna, niejednemu z nas stanęła łza w oku. P. Konsulowi Generalnemu składano następnie życzenia, by mu się powodziło jak najlepiej w jego dalszej pracy i aby go Bóg nadal darzył zdrowiem i szczęściem.

Następnie obdarowano dzieci podarkami, które im p. Konsul Generalny przesłał. Dzieci wygłosiły szereg deklamacyj. Zaznaczyć jeszcze wypada, że przemówienie p. Michałowskiego przerywane było kilkakrotnie oklaskami.

Wreszcie odbyło się przedstawienie amatorskie, którym kierował p. Omieczyński z Szczecina. Cały teatr odegrali Rodacy z Szczecina, za co im składamy serdeczne Bóg zapłać. Również serdeczne podziękowanie składamy p. Omieczyńskiemu. Na zakończenie odśpiewano kilka kolend i hymn narodowy, poczym się jeszcze odbyła zabawa taneczna.

Program radiowy

rozgłośni warszawskiej

Sobota, 22 stycznia 1938.

6.15 Pieśń „Kiedy ranne". **6.20** Gimnastyka. **6.40** Płyty. **7.00** Dz. poranny. **7.15** Płyty. **8.00** Audycja dla szkół. **11.15** Audycja dla szkół. **11.40** Płyty. **11.57** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12.03** Aud. południowa. **15.30** Wiad. gospod. **15.45** Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Baśń o Tysiąconogim". **16.45** Pieśni ludowe. **16.50** Pogadanka aktualna. **17.00** Poeta - powstaniec (Mieczysław Romanowski) — skecz liter. **17.15** Recital skrzypcowy. **17.00** Nasz program. **18.00** Wiad. sportowe. **18.10** Pogadanka społeczna. **18.00** Wiad. sportowe. **18.10** Program na jutro. **18.35** Audycja dla wsi. **19.00** Audycja dla Polaków za granicą. **20.45** Dz. wieczorny. **20.55** Pog. aktualna. **21.00** „Pożary wstają z popiołów" — w 75-rocznicę Powstania Styczniowego — aud. **21.50** Muzyka rozrywkowa. **22.50** Ostatnie wiadomości. **23.00** Muzyka taneczna.

Toruń.

11.40 Płyty. **13.00** Płyty. **14.00** Wiadomości z Pomorza. **18.15** „Z przed 18 laty na Pomorzu" — reportaż historyczny. **18.40** Utwory charakterystyczne. **23.00** Wieczorem tańczymy.

Druk i nakład S. Pieniężnego w Olsztynie. Redaktor również za dział ogłoszeniowy S. Pieniężny.
D. A. XII. 1937: 915. Cennik ogłoszeń nr. 3 z 1. 12. 35

Zeitungsbestellschein

Herr / Frau / Fräulein ....

bestellt hiermit für den Monat Februar

Stück	Titel der Zeitschrift	Monatlicher Bezugspreis	Zustellgebühr
1	„Gazeta Olsztyńska"	1.30 Rmk.	36 Pfennig

Betrag von .... RM. .... Pf.

erhalten zu haben, bescheinigt

den .... 1938.

....
(Unterschrift d. einziehenden Beamten)